

# Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«

Z dodatkami »GOSPODARSTWA« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie 75 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należy do wszelkich rabatów upadać. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostrp., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Euzebiusza  
Jutro: Walerego.  
Pojutrze: Adelajdy.

*Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!*

Dziś: wsch. 8 05 zach. 3 44  
Jutro: » 8 06 » 3 44  
Pojutrze: » 8 07 » 3 44

## Do czytelników naszych.

Zbliża się koniec ostatniego kwartału w roku bieżącym i czas pomyśleć o zapisaniu »Gazety Olsztyńskiej« na pierwszy kwartał 1911.

Nastał obecnie czas zimowy i czasu do czytania stać każdemu, nawet tym ospalcem, którzy to w latowym półroczu wymawiają się niby dla nawalu pracy brakiem czasu. Każdy po ciężkiej pracy letniej szuka wypoczynku i rozrywki zimą. Nie ma zaś zapewne korzystniejszej rozrywki, przytem i tańszej jak czytanie dobrych książek i gazet polskich. Dobre książki i gazety uczą i kształcą człowieka, są one nauczycielami narodów, a jeżeli inne narody tak cenią zasługi pism, to tem więcej naród polski garnąć się powinien do nich, boć są one dla Polaka szkołą i nauczycielem. Wobec wszelkich praw wyjątkowych, jakie rząd na nas Polaków ukuł, wobec zakazu używania języka polskiego na wiecach polskich, są gazety i książki polskie jedynym źródłem z którego każdy Polak czerpać jeszcze może i powinien oświatę narodową. Z nich dowie się każdy o wesołych i smutnych chwilach narodu, one w każdej dobie będą mu przyjaciółmi. To też obowiązkiem sumiennym każdego Polaka jest czytać gazetę narodową i książki polskie, a oprócz tego nieczytających do tego zachęcać.

Lud polski przejrzał też już po większej części i garnie się rącho do oświaty i gazet polskich. Mimo to jeszcze setki tysięcy ludu siedzi za zapiekiem, ciemni jak tabaka w rogu, czekających aż im lepsze czasy i oświata same wleczą do gębki. Mianowicie zaś u nas na polskiej Warmii takich ospalców jest jeszcze bardzo wielu. Starczy onym na »sznapsa« starczy na »bajerskie« i cygaro lecz gdy im redakcja lub jaki Wiarus wspomina o zapisaniu »Gazety Olsztyńskiej«, to żal im owych paru trojaków na Gazetę. »Trzeba oszczędzać, mówią, a z nudów idą do karczmy i tracą nie markę, lecz 3 lub 4. Na to stać zawsze!

To powinno się zmienić, kochani Bracia Warmiacy! Tych ospalców powinniśmy uratować dla wiary i Ojczyzny! To też przy nadchodzącym nowym kwartale zwracamy się najpierw do wszystkich dotychczasowych czytelników z prośbą gorącą, aby **nie tylko wcześniej sami** »Gazetę Olsztyńską« sobie zapisali, lecz aby w wolnej chwili **gorliwie agitowali** między tymi ospalcami i ich koniecznie do zapisania »Gazety Olsztyńskiej« nakłonili. Jest to obowiązkiem każdego Rodaka, od którego się nikt wymawiać nie powinien. Im więcej przeszkód na tej drodze napotkacie, tem gorliwiej, na nic nie zważając, agitujcie, a praca Wasza wydać musi owoce.

»Gazeta Olsztyńska« **całe ćwierć wieku** broni już słusznym praw ludu polskiego na Warmii, niezrażona żadnymi przesładowaniami lub karami. Wierna swemu hasłu: »Ojców mowy, ojców wiary — brońmy zgodnie młody stary«, będzie ona i nadal na straży praw narodowych polskich Warmiaków stała, a za to liczy na poparcie

w pierwszym rzędzie ze strony Warmiaków. Niech ten, komu »Gazeta Olsztyńska« za mała, czyta jeszcze drugą polską Gazetę, jest to pochwały godne, w pierwszym jednak rzędzie zapisać sobie musi każdy polski Warmiak »Gazetę Olsztyńską«, jako pismo swoje, najbliższe. »Gazeta Olsztyńska« i w nowym roku donosić będzie o wszystkich ważniejszych wypadkach światowych oraz o wszelkich dzierżawach i sprzedażach, tak, że zastąpi Wam całkiem gazetę niemiecką. Do dzieła więc! do agitacji za Waszą Gazetą!

**Od dziś do 25-go grudnia** odbierają listowi pieniądze za Gazetę. Należy tedy mieć pieniądze w pogotowiu i listowemu oddać, który z ich odbioru pokwituje. **Najpewniejszy** to sposób zapisywania.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami »Gość niedzielny« i »Gospodarz« kosztuje na I kwartał (styczeń, luty, marzec) 1911 roku na wszystkich pocztach **1,00 m.** z odnośnikiem w dom **1,24 m.**

## Jak odbywał się u nas spis ludności.

O nadużyciach przepisów prawnych przy spisaniu ludności polskiej w naszych stronach otrzymaliśmy kilkanaście listów, które świadczą w jakie to najrozmaitsze sposoby rząd i jego zwolennicy starają się o to, aby światu po spisie przedstawić jak najmniejszą liczbę Polaków — choć w gruncie rzeczy jest nas, jakoby Niemcom na przekór, coraz to więcej, mimo wszelkich ucisków.

Ponieważ listy te brzmią nieomal wszystkie równo, umieszczamy poniżej dwa najciekawsze i to jeden z Warmii, drugi z Mazur.

Gławy, 8. grudnia.

Szanowna Redakcyo! Wyczytałem w Gazecie, że przy liczeniu ludności w niektórych wioskach wiele nadużyć ze strony urzędników zachodziło. U nas w Gławach było jeszcze gorzej, boć u nas wcale urzędnicy nie chodzili po chałupach, tylko chłopcy szkolni na czysty papier spisywali ludzi jacy starzy i gdzie urodzeni. Co się tam dalej stało, to nam nie wiadomo, jak nas tam zapisali może za Cyganów albo za Sasów. Tak to się u nas robi z katolików-Polaków — Mazurów, a z Mazurów protestantów, byle nie katolików i Polaków. U nas urzędnik robi co mu się podoba, a ty ludu prosty co masz na to mówić lub czytać, kiedy wszyscy urzędnicy za sobą stoją, a wiadomo, że wrona wronie oka nie wydziobie. Czuwajmy więc sami nad sobą, skoro się chcemy ostać jako Polacy.

Stały czytelnik.

Z pod Koziejgóry, 7. grudnia.

Podczas spisu ludności przybył do mnie nauczyciel. Ja podaję Muttersprache — polnisch! — nauczyciel się rumieni i w język się kąsa! Myślałem, że już pluć pocznie. Przychodzi koleja na mą Franke — wszystko już miał sporządzone, chciał tylko wiedzieć

kiedy rodzona! Wtem pytam go się, jaką Muttersprache podał — patrzę, a tam już »masurische« podkreślone! Ja: Jak wy do tego przychodzie — toć mazurskiego języka nie masz, tak jak i kaszubskiego nie! — On swoje — ja swoje! Mówi: a czemu to tu stoi; toć przecie »dieser Landstrich heist Masuren itd. — dlatego i mowa musi być »masurische«. Ja mu przedkładam, że rząd się myli i zna się na rzeczy, niby wilk na gwiazdach itd.! On tam coś pleczie o »Hoche« i »Nationalpolnische« i inne tam bajki o »schlesisch-polnische«. Moje wywody daremne — niby groch o ścianę rzucony!

Nie mogąc sobie z nim poradzić wolam po raz drugi Franke i pytam się: jaką ty mową mówisz: »a no polską!«. Lecz daremnie; bo nie poprawił.

Pytałem się we wsi — powiadali mi, że o mowę ich się nauczyciel wcale nie pytał, tylko jedynie, kiedy się rodzili!

Wierny.

Wobec takich i podobnych operacji będą Prusy z tego liczenia mieli »wiarogodną« statystykę. Chyba za pięć lat to już wcale nie będą wiedzieli kogo mają w swym państwie. Nasi posłowie niewątpliwie poruszą sprawę tę w sejmie pruskim.

## Co tam słyhać w świecie?

— W parlamencie niemieckim obradowano w piątek i sobotę nad etatem. W imieniu rządu przemawiali podskarbi Werth i minister wojny Heeringen. Socjalista Scheidemann w ostrych słowach gromił całą politykę rządu i konserwatystów. Marszałek powołał go dwa razy do porządku. Kanclerz Bethmann-Hollweg wygłosił dwie obszernie mowy, jedną o obecnym położeniu wewnętrznym, a drugą o polityce zagranicznej Niemiec.

— W sprawie wyłączenia donoszą gazety niemieckie, że ministerium wyda ostateczną uchwałę w styczniu. Rząd zamierza przedtem w sprawie tej porozumieć się ze stronnictwem sejmiku pruskiego.

— Klęska konserwatystów. W wyborach ścisłych w okręgu labiewsko-welawskim zwyciężył wolnomyślny Wagner 9844 głosami przeciwko konserwatystom Burchardowi, który otrzymał 7223 głosy.

— O obrazę majestatu wytoczono proces redaktorowi socjalistycznej »Frankf. Volksstimme« Wendelowi za broszurę p. t. »lichwa mięsem a królestwo z Bożej łaski«. Broszura zawierała treść mowy, wygłoszonej przez autora przed kilku tygodniami w obecności przedstawiciela policji.

— Parlament berliński miał 10go wielki dzień — Bethmann wystąpił z 2 mowami — o polityce wewnętrznej i zewnętrznej — a mówił podobno nadzwyczaj dobrze. Oświadczył pomiędzy innymi, że rząd nie chce uchwalić ustaw wyjątkowych — czy słowom tym odpowiadać będą czyny? Zamienem i podpadającym jest i to, o czem kanclerz nie mówił. Nie poruszył bowiem ani słowem sprawy konstytucyjnego rozwoju państwa. Wynika z tego, że Bethmann nie myśli w Prusiech o ulepszeniu prawa wyborczego i o innych koniecznych zmianach.

— Największy przystanek dla okrętów nadpowietrznych stanie niebawem w Królewcu. Obok olbrzymiej hali, wybudowano fabrykę do wytwarzania gazów odpowiednich i kosztorys dla oddziału żeglugi napowietrznej. Hala napowietrzna, 150 metrów długa, 30 szeroka, daje schronienie 2 wielkim lub 4 małym okrętom. Dach hali jest z cegły azbestowej.

— **Pomiedzy rządem tureckim a niemieckim bankiem Rzeszy** toczył się od dawna proces o wydanie 18 milionów marek pieniędzy, które złożył w banku poprzedni sultan Abdul Hamid. Bank tych pieniędzy nie chciał dobrowolnie wydać, ponieważ sultan zagubił pieczęć, za której dostawą wolno było pieniądze wydać. Sprawa oparła się w końcu o najwyższy sąd w Lipsku, który rozstrzygnął na korzyść rządu tureckiego.

— **Anglia.** Króla angielskiego zabito o mało na polowaniu. Polowano w pobliżu farmy Flemish, zapadał już zmierzch, gdy jeden z uczestników polowania dał jeszcze strzał. Nabój przeleciał tak blisko głowy stojącego opodal króla, że kilka śrócin mu snęło włosy Jerzego V. Ow strzał, który omal nie pozbawił życia króla, był ostatnim i polowanie przerwano. Król na razie, by nie wzniecać niepotrzebnie popłochu, nie nie mówił o wypadku. Nieuczynny strzelec jest dobrze znany królowi.

— **Anglia.** Prowincja Kanada w Ameryce, zależna od Anglii, postanowiła wybudować w przeciągu 6 lat 11 wielkich okrętów wojennych, które mają być w razie potrzeby ku pomocy flocie angielskiej, naprzykład w razie wojny z Niemcami.

— **Francya.** Robotnicy w miastach Bonn i Dünkirchen uchwalili wywołać jeneralny strejk w całej Francji, a to wskutek skazaania na śmierć ich współtowarzysza Duranda. Durand jako generalny sekretarz związków robotniczych był głównym sprawcą ostatniego ogromnego strejku w kraju.

— **Ameryka.** Prezydent amerykański Taft wydał oświadczenie do kongresu amerykańskiego, w którym pomiędzy innymi oświadczył, że dochody państwa amerykańskiego wynosić będą w ostatnim roku 15 milionów

## Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy)

Na trzeci dzień miała odwiedzić powtórnie Ryszarda.

Miał czekać na nią w swojej pracowni, o czwartej po południu. Pamiętała o tej dacie i Fabianna. Wróciła też w wilią tego dnia do Passy.

Tym razem nie zastała Emmy w domu. Wyjechała z nieodstępną Martyną na zwykłą przejażdżkę. Kucharka wprowadziła Fabianę do saloniku.

Przyjęła i teraz propozycję, wzięła dziennik w rękę i usiadła z nim pod oknem. Skoro wyszła kucharka, Fabianna spojrzała na stoliczek z zaczęta robotą. Ściągnęła gniewnie brwi, jakby ją spotkał przykry zawód. Zaczęła znowu przemierzać pokój krokiem niespokojnym.

Zatrzymywała się chwilami, nadsluchując i wyglądając oknem, czy przypadkiem nie nadjeżdża powóz z Emmą i Martyną. W około było cicho. Wtedy, jakby pchnięta siłą niewidzialną, wpadła nagle do pokoju sypialnego.

Czego tam szukała? Nie umiałaby była zdać z tego sprawy sama przed sobą. Wchodziła tam machinalnie, aby widzieć, aby badać, aby zapoznać się szczegółowo z nauczycielkami tej, którą poczytywała za swego wroga śmiertelnego.

Stłumiała przez pół wykrzyknik, wyrwijający się z jej piersi.

Na nocnym stolczku stała filiżanka pełna mleka, ta sama, którą zobaczyła po raz pierwszy w saloniku.

Fabianna nie zawahała się ani sekundy. Wyciągnęła z zanadru trąbkę papierową, wytrząsała proszek w niej zawarty nad mle-

dolarów więcej od rozchodów. Pomimo to będzie 7 milionów dolarów niedoboru, ponieważ budowa kanału panamskiego kosztowała w tym roku 57 milionów. Kanał panamski wykończony zostanie 1 stycznia 1915 roku i kosztować będzie ogółem 375 milionów dolarów.

— **Tureya.** Z Konstantynopola nadchodzi straszna wieść, że na miasto Kerak, położone na wschód Czarnego Morza, napadły szczyby beduinów, wycięły prawie całą załogę miasta i zamordowały około 100 chrześcijan. Następnie dopuścili beduini szturm do stacji kolejowej Katrana zburzyli cały dworzec i wymordowali wszystkich urzędników wraz z rodzinami. Do zagrożonych okolic wysłał rząd turecki niezwłocznie posiłki wojskowe.

## Wiadomości kościelne.

**Warmińska dycecyza.** W połowie stycznia przyszłego roku ma się w Kalwie odbyć bazar dobroczynny na budowę kościoła w Szropach, bo dotychczasowy dom Boży chyli się ku upadkowi. Datki przyjmuje ks. prob. w Kalwie.

**Chełmińska dycecyza.** Na czas choroby ks. prob. Szczepana Lipieńskiego w Kurzętniku został ks. wikary Franc. Łowicki także administratorem probostwa. Ks. wikary Jan Dorszyński, przeniesiony z Mędromierza do Drzycimia, tymczasowo wzięto od urzędowania dla niedomagania na zdrowiu; na jego miejsce posłany do Drzycimia ks. wikary Jan Arndt z Czarska, a do Czarska jako drugi wikary ks. Leon Gawin-Gostomski.

## Sprawy polskie.

— **Przeciw polskim adresom.** »Leipz. Neueste Nachr.« omawiają z wielkim rozgoryczeniem fakt, że nowy pocztowy skrowidz austriacki, przy wielu niemieckich miastach w Niemczech, przytacza nazwę słowiańską. Pismo wzywa niemiecki zarząd pocztowy, aby w razie, gdyby do Niemiec nadchodziły listy, adresowane słowiańskimi nazwami miast, zabronił ich doręczania.

kiem i wyszła szybko, zatrzasnąjąc drzwi za sobą.

Był czas najwyższy. W tejże chwili stanął powóz przed furtką ogrodową. Fabianna wyszła z salonu na ganek. Z nią równocześnie wychodziła kucharka, aby Emmie furtkę otworzyć.

Wysiadły obie z powozu, idąc ku do mowi...

Fabianna miała szaloną ochotę uciec przed niemi. Na szczęście, tak się pod nią nogi zatrzęsły, że nie była w stanie zrobić ani jednego kroku. Ucieczka byłaby ją zdradziła od razu.

Została więc na miejscu jak wryta, opierając się jedną ręką o poręcz od kilku stopni ganku.

Jedna minuta, która upłynęła, zanim Emma z Martyną doszły do ganku, wystarczyła pani de Brancourt, do odzyskania równowagi i zapanowania nad sobą wysiłkiem nadludzkim. Oprzytomniała, a nawet spłoszyły na nowo jej wargi zbielewały i twarz przed chwilą trupiej bledości. W jej wzroku zgasłym błysnęło życie na nowo, znalazła dość siły, aby uśmiechnąć się słodko do Emmy, która która witała ją jak zawsze najserdeczniej, aby uściśnąć rękę tejże, ku niej wyciągniętą. Tylko odmówiła stanowczo pozostania dłużej i wejścia do domu razem z Emmą. Wstąpiła na krótką chwilę, aby oznajmić matce po prostu, że córeczka mówi o niej wyłącznie, odkąd spędziła z Emmą pół dnia, kucha swoją »mamusię« więcej niż kiedykolwiek, słowem pragnęła pocieszyć Emmę bodaj trochę w jej osamotnieniu.

Czas jednak najwyższy dla Fabianny wracać do domu, Ewcia powinna ją tam zastać, wróciwszy z przechadzki.

Odprowadziła ją Emma aż przed dom, na trotoar, mówiąc »do zobaczenia«, tonem szczerzej przyjaźni i wdzięczności niewysłowionej.

— **Proces o pieśń polską.** Za wydrukowanie pieśni w »Wiarusie Polkim«: »Pamiętnie dawne Lechity« skazała izba karna w Bochum redaktora odpowiedzialnego p. Stanisława Kunę na 250 marek grzywny lub 25 dni więzienia, także na koszt. Dalej zatwierdził sąd konfiskatę numeru na 8 września.

— W okręgu wyborczym średzko-śremsko-wrzesińskim odbędą się wybory posła do sejmu pruskiego dn. 15 grudnia rb. Prowincjonalny komitet wyborczy wzywa walcmanów, by głosowali na adwokata p. Wojcicha Trampczyńskiego z Poznania.

— W prowincjonalnym Komitecie wyborczym wybrano w miejsce św. ks. prałata Wawrzyniaka wiceprezesem p. Jul. Brzeskiego z Krotoszy, pow. szubiński.

## Z bliska i z daleka.

Olsztyna, 14-go grudnia 1910.

— **Przez pociąg przejechany.** Nieszczęście kolejowe wydarzyło się we wtorek rano o godzinie 8 mej przy przejściu toru kolejowego przez szosę klebarską. Przejeżdżał tamże gospodarz Barabasz i nauczycielka p. Hoepfner z Małego Klebarka. Wtem nadjechał pociąg i stojącego już na torze, jednego konia zabił, drugi koń ocalał. Ludzie nie ponieśli szwanku.

— **Wtorkowy targ na bydło i konie** był nadzwyczajny. Przedewszystkiem spędzono wiele świń. Ponieważ przybyło także wielu zamiescowych handlarzy, targ szedł gładko. Płacono za świnię 35—37 m. za centnar z żywej wagi, za prosiętą sztuką 5 m. Za cielaki 60—100 m., za krowy 240—340 m.

— **Zwyczajne zebranie** tutejszego polsko-katolickiego Towarzystwa ludowego »Zgodny« odbędzie się w niedzielę, dnia 18 go grudnia po południu o 8 ciej w mieszkaniu p. Duliszewskiego, ulica Olsztyńska (Hohensteinerstr.) 37. Rodacy chcący wstąpić do Towarzystwa chętnie widziani. O liczny udział i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

— **Z izby karnej.** Parobek Jan Elwert

Patrzyła za Fabianą, póki nie znikła jej z oczu na zakręcie ulicy.

Fabianna szła szybko nie oglądając się po za siebie.

Emma zamknęła furtkę, posmutniawszy po tej chwili rozradowania.

Cóż bo mogło ją bardziej ucieszyć obecnie, niż czuć w objęciu córeczkę najdroższą, niż słyszeć pannę de Brancourt, mówiącą jej o Ewci?

Wstąpiła z wolna na stopnie ganku przeszła przez korytarz, wchodząc do saloniku.

— **Gdzie Black?** — spytała Martynę, ukazującą się na progu.

— **Musi gdzieś być** — Martyna obejrzała się w około — siedział przecie u nóg jaśnie pani, przez cały czas w powozie.

Usłyszała w tej chwili Emma mlaskanie językiem, w swojej sypialni, od której drzwi były odchyłone.

— **Musiła tam zanieść kucharka** moje mleko — persknęła śmiechem Emma mimowolnie, spojrząwszy na minę zafasowaną Martyny.

— **Ab! ten złodziej, łakomec niegodziwy!** — wykrzyknęła Martyna. — **Znowu wypije całą filiżankę!** Jak też mogła Gertruda zostawić drzwi otwarte!

Wpadła do pokoju obok, a za nią Emma, chcąc ratować faworyta od kary za łakomstwo.

Zostały rzeczywiście pieska na łóżku, z przednimi łapkami na nocnym stolczku, z pyszczkiem w głębi czarki z mlekiem.

W tej samej chwili, Black stracił równowagę, stoczył się z łóżka na posadzkę i po krótkim kurczu, wyciągnął się sztywnie.

— **Czyżby to psisko, w dodatku miało konwulsje?** Tegoby tylko brakowało!

(Ciąg dalszy nastąpi).

z Skajbot stawał oskarżony o powtórna kradzież. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że jest niespełna rozumu oddano go dla zbadania umysłu na 6 tygodni do zakładu w Kortowie. — Parobek Hosenberg z Montk skazany został za ciężkie pokaleczenie na 2 tygodnie, a parobek Sombecki także z Montk za takie przewinienie na 9 miesięcy więzienia.

— Dostawę mięsa i kiszek dla tutejszej załogi wojskowej zdano na czas od 1 stycznia do 1 go lipca mistrzowi rzeźnickiemu p. Augustowi Lukowskiemu ztąd.

— Wedle ostatniego spisu bydła naliczono w Olsztynie, 2077 (2023) koni, 732 (760) sztuk bydła, 248 (278) owiec i 2242 (1761) świń. Liczby w nawiasach oznaczają statystykę zeszłorocznego liczenia.

— Losy do nowego ciągnięcia pruskiej loteryi odnowić należy najpóźniej do 23 bm. wieczorem o 6 tej.

— Według ostatniego liczenia ludności liczy Olsztyn 37 800 mieszkańców włącznie wojska, którego jest okragle 5000.

#### Z Warmii i Prus Wschodnich.

\* **Ubstych.** Na pierwszego nauczyciela przy tutejszej szkole wybrano p. Karola Fligg z Ruszajn.

\* **Ostród.** Skromny nasz kościółek katolicki zostanie dzięki gorliwym staraniom księdza prob. Władysława Fischödera powiększony. Rysunki już są wykończone a z pracami rozpoczyna na przyszłą wiosnę.

\* **Elk.** Za fałszywe oskarżenie i obrazę urzędnika stanął przed sądem gospodarz August Zbrzeżay z Kleszczewa. Oskarżył on komornika sądowego Jordana z Lecu za naruszenie spokoju domowego i uszkodzenie rzeczy. Sąd stwierdził, że urzędnik zgodnie z prawem wykonywał swoje czynności i skazał gospodarza na 6 tygodni więzienia i kosztu.

\* **Królewiec.** W najbliższym czasie ukończony będzie tutej wojskowy port dla

zeglugi napowietrznej. Będzie to co do obszaru największy port w Niemczech. — Przed tutejszą izbą karną odpowiadało czterech młodych ludzi za to, że dnia 4 listopada r. b. usiłovali w »Ostbanku« spieniężyć sfałszowany czek na 47 tys. mk. Główny sprawca otrzymał półtora roku, drugi rok i miesiąc, a dwaj ostatni każdy po pół roku więzienia.

#### Z Prus Zachodnich i Pomorza.

\* **Malbork.** Czeladnik ślusarski 27 letni Gustaw Fiedler w Sandhof odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Przyczyna samobójstwa nie znana.

\* **Pila.** Na wzgórzu Mewisa znaleziono w piątek niejakiego Jerzego Wehsego, rzeźbiarza z Berlina, leżącego bez przytomności. Okazało się, że zażył lysolu. Poprzedniego dnia wieczorem odwiedził on rodziców swej narzeczonej i przekonał się, że dziewczyna przed dwoma tygodniami wyszła za mąż. To go widocznie nakłoniło do zamachu na życie. Wątpią, czy wyzdrowieje!

\* **Grudziądz.** Sekcya 7 ofiar zatrucia z rodziny Matzatów przyczyny tego okropnego wypadku jeszcze ostatecznie nie stwierdziła. Zachodzi tu jednak prawdopodobnie, nie zatrucie smalcem czy karmelkami, lecz wzywami gazu z przewodu podziemnego, gdyż w nocy na czwartek zachorowała w tym samym domu także stróżka pod objawami zatrucia jakoby gazem.

\* **Chełmno.** Nieszczęśliwa ofiara zbrodniczego napadu dentysta i raday miasta Jagodziński jeszcze żyje, chociaż dotąd przytomności nie odzyskał. Całe ciało jest okropnie pokaleczone uderzeniami młotkiem. Wniciskują, że między zbrodniarzem i jego ofiarą odbyła się zacięta walka. Służąca, obok w kuchni, słyszała podobno głuche uderzenia i doniosła o tem swej pani, która chcąc wejść do kantoru męża, zastała drzwi z wewnątrz zamknięte. Zbrodniarz, wystraszony krzykiem p. Jagodzińskiej, wtedy

dopiero uszedł przez sieni. Wszelkie poszukiwania za nim spełzły dotąd na niczem. Jedynie stwierdzono, że zbrodniarz zabrał z kasy 1300 marek gotówki, lecz nie są to pieniądze należące do miejscowej kasy chorych.

#### Z Ks. Poznańskiego.

\* **Inowrocław.** Strach przed pieskiem policyjnym spowodował przestępcę do bezwzględnego przyznania się do spełnionej kradzieży. Pewien pomocnik handlowy nocował razem z głuchoniemym, który rano zauważył, iż mu zginęła sakiewka z pieniędzmi i zegarek. Okradziony udał się na policyę. Urzędnik z psem udał się zaraz do składu, by pomocnika zapytać, czy nie wie co o kradzieży. Pomocnik jednak, ujrawszy psa, nie odczekał nawet zapytania lecz zaraz wydał skradzione przedmioty.

#### Ze Śląska.

\* **Zabrze.** Najstarszą osobą na Górnym Śląsku jest niewątpliwie wdowa Marya Ungar. Przy ostatnim spisie ludności bowiem stwierdzono, że staruszka ta urodziła się 25 marca 1806 r., liczy więc obecnie 104 lata. Staruszka cieszy się jeszcze dobrem względnie zdrowiem.

#### Sprzedaż drzewa.

— We wtorek, 20 grudnia przed południem o 10tej w Bartóltach (w karczmie p. Orłowskiego) drzewo na opał starego cięcia z obwodów Nerwik i Leszno, drzewo nowego cięcia do budowl i obwodu Nerwik i Leszno.

— **Biuro „Straży“** znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy ulicy **Bycerskiej** (Ritterstr.) pod num. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.



W poniedziałek, 12. grudnia wieczorem o wpół 6 tej zmarł nasz najukochańszy synek

**Józef**

w 6 tym roku roku życia.

O tem donosi wszystkim krewnym i znajomym w smutku pogrążony

**Franciszek Saldik**  
z żoną.

Gietrzwałd, 13 12. 10.

Pogrzeb odbędzie się w piątek przed poł. o wpół 10 tej.

Do

## pieczywa

gwiazdkowego polecam:

**Mak niebieski** funt 35 f.

**Ia cukier pudrowy, Oran-**

**geat, Citronat, olej cytry-**

**nowy, wodę różową, potasz**

**masę kakaową,**

**miód sztuczny** funt 30 f.

przy 5 funtach 28 fen.,

**masło kokosowe** funt 60 f.

**Dobrą margarynę do pie-**

**czenia w pół i całofuntowych**

**kawałkach** funt 60 fen. **Cocosa**

**najlepsze masło roślinne** funt

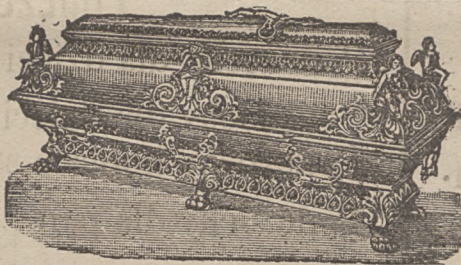
**80 fen., Palmin, Vitello i**

**Solo margarynę itd.**

**P. Hirschberg, Olsztyn,**

oddział detaliczny.

A. Jatzkowski, mistrz stolarski, Olsztyn,  
ul. Fryderyka 5-6  
**Pierwszy skład**  
**trumien**



i wypraw dla nieboszczyków poleca się w razie potrzeby jako najtańsze źródło zakupu.

Obejmuję urządzenia całych pogrzebów i przewożenia zwłok. Dekorację żałobną stawiam do dyspozycji.

### Bernsteina maszyny do szycia

są niedoścignione w wykonaniu i konstrukcyi i niezbędne w użytku domowym i przemysle.

Maszyny familijne począwszy już od

**55 M.** pod gwarancją.

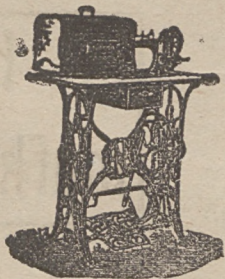
Bezpłatna nauka modnego haftowania.

Olsztyn, ul. Lipsztacka 49-50.

Filie: Grunewald, Bydgoszcz, Gdańsk,

Elbląg, Królewiec, Tylża, Ostród.

Odplata dozwolona.



## Karty

z powiększaniem na

„Gwiazdkę“ i „Nowy Rok“

polskie i niemieckie w wielkim wyborze poleca

księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

Polecam wszelkie gatunki dobrego

zimowego obuwia

po takich cenach.

A. Schönwald.

mistrz szewski w Wartemborku,

Pas ymskie przedmieście 74.

Przyjmę zaraz lub 1. stycznia

trzeźwego parobka

z dwiema lub jednym zaciężni-

kiem na wysokie zaślubi i deputat

Fr. Hoffman, właściciel dóbr

w Szafaldzie (Schönfelde per

Hermsdorf).

## Ogłoszenie!

Codopiero nadeszło:

**masa marcepanowa**

braci Stollwerk z Kolonii, marka

A funt 1 m., marka B funt 85 f.

**Migdały** marcepa-

nowe

funt 1,30 m.

## Orzechy

Lambert, Giovani, Para-

rumuńskie orzechy duże.

Duże Marbot,

**figi** smyrańskie i Erbelli.

Daktyle luźno i w pudełkach.

Królewieckie

## marcepany

Orzechy cukrowe.

Konfitury braci Stollwerk

i F. Sibtzick.

Figurki marcepanowe

bardzo ładnie wykonane.

Rodzynki

na gałązkach w różnych gatunk.

Winogrona „Almeria“.

Pierniki Gustawa Wesego

z Torunia.

poleca

**Paweł Hirschberg**

Olsztyn.

**Niedźwiedzie**

kolnierze  
płaszczki  
czapki  
czepki  
jaczki

**Spódnice kostjumowe**  
**Spódnice**  
**Bluzki**

Korzystna oferta

# zakupów gwiazdkowych

Matynetki

Ubrańka dla dzieci

Cwiterki

**Parasolki**  
z bawełny, poljedwabiu  
jedwabiu Gloria  
**125, 2.75-18,00**

**Fartuchy reform.**  
w najnowszych wzorach 1.10, 1.50, 2.25 do 4,50 m.

**Fartuchy do gospodarstwa**  
58, 80, 95 do 4 50 m.

**Fartuszki**  
nadzwyczaj ładne  
45, 75 do 6,00 m.

**Jaczki Golf**  
we wszelkich wielkościach bardzo tanio.

**Krawatki**  
ostanie nowości  
35, 45, 75, 95,  
1.25, 1.50

**Rękawiczki**  
bez podszewki  
1.50, 1.75, do 2.75  
z podszewką  
2.00, 2.50

**Gamasze trykotowe**  
dla pań i dzieci  
we wszystkich wielkościach

**Dziane gamasze**  
z bawełny  
białe, kolorowe  
i czarne

**Majtki reformowe**  
trykotowe i  
dziane

**Ogrzewacze kolan, szkarpetki**  
dziane i tkane

**Torebki ręczne**  
w eleganckim wykonaniu

## Trykoty

Gorsety

Koszule normalne dla panów od 1,25 m.  
Gacie normalne dla panów od 1,25 m.  
Koszule normalne dla pań od 1,50 m.  
Majtki normalne dla pań od 1,15 m.  
Trykoty dla dzieci od 95 fen.  
Jaczki spodnie dziane i tkane od 1,05 m.

Kolnierze

## Rękawiczki

Rękawiczki trykotowe dla pań 1.25, 1.10, 95, 75, 50 35 f.  
Rękawiczki trykotowe dla pań 1.50, 1.25, 1.10, 75, 50 f.  
Rękawiczki dla dzieci trykotowe i dziane 80, 65, 50 28 f.

Mankiety

Robotki ręczne  
fartuszki, torebki do chleba  
ręczniki ozdobne,  
kamizelki itd.  
nadzwyczaj tanio.

## Bielizna damska

elegancko odrobiona  
od 0,90 do 4,50 m.

## Towary wełniane

Kaftaniki zuawskie 4.50, 2.75, 1.75, 1,10 m.  
Kamizelki dziane dla panów od 1 45 - 11 m.  
Chustki szynelowe 3 75, 2 25, 1.75 1.65 95 f.  
Szale we wielkim wyborze począwszy od 75 f.  
Barchanowe koszule i gacie jasne i ciemne

Firanki

## Pończochy

Pończochy dla dzieci wełniane para od 27 f.  
Pończochy dla dzieci wełniane od 50 f.  
Pończochy kobiece 35, 75, 90, 1 35 1,50 m.  
Pończochy dla pań w paski 1.00, 1.50, 1.75, 1 95 2,25 m.

Dywaniki

Torebki

Chustki

**Kapelusze damskie**

teraz bardzo tanio.

## Chusteczki

z płótna, batystu, lizon.  
Zapas okolicznościowy

S rya I II III IV  
tuzin 60 88 95 f. 1 45

**Koliery, mufki, kapelusze**

Paski

Koszule wierzch.

# Zabawki dla dzieci w wielkim wyborze.

Artykuły podarkowe sztuka 1 m.

Nakrycia na stoły

# Sächsisches Engros-Lager

System rabatowy

Rynek 13

System rabatowy

## 105 równomiennych interesów w Niemczech.